

Urwana klisza z życia, ja kontra kolektyw.
Na tropie marzeń jak szalony detektyw, multum wyrażen.
A ktoś czeka na pracy efekty,
Darząc zaufaniem wielkości azjatyckiej sekty.
Niepozorne szepty, przeradzają się w krzyk.
Wszystko zaczyna działać na styk,
Powstaje chała, a nikt nie jest w stanie,
Powiedzieć o co be, komu robić się chce.
Jak ciągle słyhać, że źle, dawne powiązania tnę,
Pozostają gderania. Nie ma jutra bez przeszłości,
Od problemów się odganiam, tu nadzieja się wyłania.
Choć ona matką głupich, ale i tak nie twierdze,
Że życie jest do dupy. Jak papier WC.
Przecież o swoje się kłóczę,
Nowe pomysły nuce,
Zarzekam się, że znowu wrócę, z nowym materiałem.
A co dalej? Hęę?
Kłopot rodzi kłopot, z tego – kłopotów potok.
A ja obok patrzę jak zalewa świat kłopotów potop.
Pytam co to? Lecz odpowiedź tu jak omen.
No i radź sobie z tym symptomem.
Kiedy głupota stałym ludzi patronem.

A kiedy zmądrzeję, zobaczę sens niewyjaśnionych znaczeń...
Taa? Taa? nie inaczej...
A kiedy zmądrzeję, zobaczę sens niewyjaśnionych znaczeń...
Taa? Taa? nie inaczej...
A kiedy zmądrzeję, zobaczę sens niewyjaśnionych znaczeń...
Taa? Taa? nie inaczej...
A kiedy zmądrzeję, zobaczę sens niewyjaśnionych znaczeń...
A więc patrzę...

Naiwny jestem, wierząc w byle co.
OeSTeeR igrek, a czas mi ucieka, bo
Niemożliwością jest dogonić takie powołanie
Zewnętrzne oddziaływanie, bynajmniej niewskazane,
Ale co się stanie gdy na moment zatrzymam,
Przecież życia całego nie przekimam.
Z pamięci wymaż, to co, niepotrzebne.
Ktoś, mówił mi, lecz ja o tym myślę bezwiednie,
A ciało drży, gdy idzie z przeszłości klisza,
A doświadczenie po kolei z błędów rozlicza.
Wnioski obozowicza, idą w przód, myślę wstecz.
Pojmuję w ten sposób rzecz, ktoś daje (???)
A ja wciąż przedzieram się przez tłok.
Oczekując więcej, niż procentów ma Brok.
Daję słowo, nigdy nie patrzyłem na to.
Choć motyw tematu krótki niczym attacco, kolejny rok.
I łyk Dorrato znów, ciche wzruszenia, komuś zabrakło słów.
Bywaj zdrów. I następna trzysetka,
A życie pędzi, jak na sygnale karetka.
Dla wybranych kuszетка,
dla zwykłych miejsce w tłumie.
Jest wiele sposobów, każdy robi co umie.
A wokół kpiny, za podjęte nadgodziny,
bo człowiek głupi jest, tak bez przyczyny.